



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

# KAZIMIERA GARBOWSKA „WDOWA”

Tomasz Panfil



BOHATEROWIE  
NIEPODLEGŁEJ



Ostatnia fotografia Kazimiery Garbowskiej, 1945 r. (AIPN)



## KAZIMIERA GARBOWSKA „WDOWA”

1922–1945

„Uprzejmie proszę o powiadomienie mnie o losie mojego syna Grochowskiego Alojzego... Jestem prostą kobietą, nie wiem więc, czy mam prawo, czy nie pytać o to, co się stało z moim synem. Wiem tylko, że na zew Ojczyzny poszedł jeden z pierwszych i że dla niej gotów był wszystko poświęcić”. „W odpowiedzi na podanie pani zawiadamiam, że Grochowski Alojzy został skazany wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Lublinie dnia 10 lipca 1945 r. na karę śmierci za dezercję z bronią w czasie wojny oraz za przynależność do nielegalnej organizacji. Wyrok został wykonany dnia 13 lipca 1945 r.” Alojzy nie umierał samotnie: tego dnia, obok niego pod murem straceń więzienia na Zamku lubelskim w lufy plutonu egzekucyjnego patrzyła Kazimiera Garbowska. Zgodnie z rodzinną tradycją, gdy dowódca plutonu egzekucyjnego chciał jej zawiązać oczy, odpowiedziała: »Sami sobie zawiążcie!«. Kazimiera Garbowska w chwili śmierci miała zaledwie 23 lata. Ginęła za to, że



była żołnierzem Armii Krajowej, że dla swych towarzyszy broni z Wołynia podjęła olbrzymie ryzyko: aby zdobywać informacje, została pracownikiem Wojewódzkiego Urzędu

- Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie.

## Wołyńskie losy

Aleksander i Maria Gutkowsky mieszkali we wsi Siedlisko (pow. kos-topski), nieistniejącej dziś wsi wołyńskiej, położonej ok. 10 km na północ od Huty Stepańskiej. Tam urodziło się ich czworo dzieci,



Kazimiera (stoi z tyłu) z bratem Edwardem i siostrą Romualdą. Romualda zmarła rok po swej starszej siostrze w wieku 20 lat. Edward walczył w Hucie Stepańskiej i Przebrażu, był w oddziale AK „Bomby”, potem w 2 Armii WP; w 1947 r. ponownie walczył z UPA w Bieszczadach; zmarł w 2003, mając przy łóżku fotografię Kazimiery (zbiory rodzinne)



Widok Stepania (NAC)

a 23 czerwca 1922 r. jako druga na świat przyszła Kazia. Ukończyła siedmioklasową szkołę powszechną w odległym o kilkanaście kilometrów od rodzinnego domu Stepaniu, należała do koła gospodyń wiejskich oraz do utworzonego w 1919 r. Związku Strzeleckiego. Latem 1939 r. skończyła 17 lat. Na zachowanej rodzinnej fotografii widzimy trójkę rodzeństwa: najstarszego Edwarda, młodszą siostrę Romualdę i Kazimierę. Kazia uśmiecha się, jest piękną, ciemnowłosą dziewczyną o niebieskich oczach. Od roku pracuje jako przedszkolanka w Omelan-ce. Przed nią cała przyszłość. Może planowała wrócić do nauki, którą rozpoczęła w szkole rolniczej w Horyngrodzie – zanim poszła do pracy w przedszkolu, ukończyła pierwszą klasę. A może, zajmując się cudzymi maluchami, marzyła o własnym domu i dzieciach, o spokojnym życiu u boku kochanego mężczyzny. Marzenia skończyły się we wrześniu: bardziej siedemnastego niż pierwszego, gdyż województwo wołyńskie na podstawie zmowy grabieżców, zwanej paktem Ribbentrop–Mołotow,

przypadło Związkowi Sowieckiemu. Kazimiera wróciła do Siedliska, do gospodarstwa rodziców.

Miłość czasu nie wybiera. Dzień przed swoimi dwudziestymi urodzinami Kazimiera wychodzi za mąż za Edwarda Garbowskiego. Pięć miesięcy – tyle trwało małżeństwo Kazimiery. Pod koniec listopada 1942 r. do ich domu przyszli ukraińscy żołnierze z Ukraińskiej Powstańczej Armii Tarasa Borowcia „Tarasa Bulby”. Siostrzenica Kazimiery opowiada, że chodziło im o piękne konie Garbowskich, na które zazdrosnym okiem patrzyli ukraińscy sąsiedzi. Bulbowcy kazali mężowi Kazimiery zaprzęgać konie do sań i wieźć się do niedalekiej wsi. Garbowskiego nikt nigdy więcej nie zobaczył, jego konie widziano ponoć w jakimś ukraińskim gospodarstwie.

## **W oddziale „Bomby”**

O wielowiekowym współżyciu społeczności polskiej, ukraińskiej, czeskiej, niemieckiej oraz żydowskiej na Wołyniu napisano wiele tomów. Mimo to wciąż trudno zrozumieć, dlaczego Wołyń zaczął coraz obficie spływać polską krwią, dlaczego lokalne animozje i sąsiedzkie spory przeszły najpierw w niechęć, a potem nieoczekiwanie w gwałtowną nienawiść. Dlaczego na przykład Stefan i Grzegorz Stopniccy, pochodzący z muzycznej rodziny ukraińskiej, która przed wojną przeszła na katolicyzm, mający za żony polskie dziewczyny, w 1943 r. zamordowali własne żony i małe dzieci i stali się bandytami budzącymi postrach w okolicy Siedliska i Huty Stepańskiej. Czy aż taką moc miały słowa opracowanego przez Stepana Łenkawskiego i Dmytra Doncowa „Dekalogu ukraińskiego nacjonalisty”: nienawiścią i podstępem przyjmować wrogów narodu ukraińskiego i w imię „dobrej sprawy” popełniać najcięższe zbrodnie? Kierujące się tymi „przykazaniami”



Taras Borowec „Taras Bulba” (domena publiczna)

oddziały UPA – przejęte wraz z nazwą z rąk Borowcia przez OUN Stepana Bandery – wyposażone w broń i przeszkolone przez Niemców, w lutym 1943 r. rozpoczęły akcję „oczyszczania” ziem wschodnich Rzeczypospolitej z Polaków. Było to ludobójstwo przeprowadzane ze szczególnym okrucieństwem. Polacy organizowali oddziały lokalnej samoobrony, które jednak na ogół nie były w stanie przeciwstawić się liczniejszym i lepiej uzbrojonym oddziałom UPA.

W Siedlisku słabą polską samoobroną dowodził st. wachmistrz Gracjan Wiatr „Miotelka”, wspierany przez brata Antoniego, sierżanta o pseudonimie „Tygrys”. W oddziale tym jako sanitariuszka służyła Kazimiera. W pobliskiej Wyrce stacjonował oddział AK por. Władysława Kochańskiego „Bomby”.



Oddział polskiej samoobrony z Przebraża, największego polskiego punktu oporu (AIPN)

Cichociemny Władysław Kochański „Bomba”, „Wujek” został zrzucony do Kraju w nocy z 1 na 2 września 1942 r. Był oficerem II odcinka „Wachlarza”, a po jego rozwiązaniu przeszedł do Kedywu i dowodził oddziałem dywersyjnym w Inspektoracie Równe. Współpracował blisko z sowieckimi oddziałami partyzanckimi, wspólnie z nimi



Władysław Kochański  
„Bomba” (AIPN)

atakując Niemców oraz przede wszystkim oddziały UPA. Współpracę zakończyli Sowieci. 20 grudnia 1943 r. ze sztabu zgrupowania partyzanckiego dowodzonego przez Michaiła Naumowa przyszło zaproszenia na rozmowy. „Bomba” pojechał wraz z 4 oficerami i 8 żołnierzami. Wszyscy zostali zatrzymani, żołnierzy zamordowano, a Kochańskiego zaraz po świętach wywieziono do Moskwy, gdzie był przetrzymywany w więzieniu na Łubiance. Do Polski wrócił po wielu latach.



Pod komendę doświadczonego żołnierza ściągnęli członkowie rozbitych oddziałów samoobrony, trafiła tam również Kazimiera Garbowska, która przyjęła pseudonim „Wdowa”. Oddział „Bomby” wraz z gromadzącymi się przy nim Polakami zniszczonych wsi przesunął się na południe, do Huty Stepańskiej. Wokół 15 tys. ludzi, z czego tylko około tysiąca posiadało jakąkolwiek broń, wliczając w to myśliwskie flinty, zacisnął się pierścień upowskiego oblężenia. Od początku lipca płonęły okoliczne polskie osady: Zahulek, Halinówka, Mosty, Dąbrowa, Półbieda, Hutwin. „Bomba”, zdając sobie sprawę z przewagi upowców, szukał wsparcia. Nawiązał między innymi kontakty z komunizującą grupą partyzancką dowodzoną przez Józefa Sobiesiaka „Maksa”, w efekcie ponad stu ludzi „Maksa” przejściowo wsparło obrońców Huty.

Atak UPA rozpoczął się 16 lipca. Zacięte boje toczyły się w osłaniających Hutę Stepańską od północy Wyrce i Siedlisku. 18 lipca oddziały UPA zdobyły obie wsie, ranny dowódca obrony Wyrki Piotrowski, nie chcąc wpaść żywy w ręce upowców, odebrał sobie życie. Ostatni odwód stanowił oddział kosynierów, na czele którego stał „Kazik”, prawdopodobnie chłopak z Warszawy. Kosynierzy, rzucani do łatania wyrw w liniach obronnych, siali spustoszenie, zwłaszcza w szeregach słabiej uzbrojonych ukraińskich rezunów. Po trzech dniach walk, po odparciu szturmów, w których udział wzięło ok. 8 tys. Ukraińców, ranny w prawą rękę i gorączkujący „Bomba” zarządził ewakuację. Głównym powodem był niemal całkowity brak amunicji. W opuszczonej Hucie pozostały groby blisko 2 tys. jej obrońców. Nękana przez upowców kolumna uciekinierów dotarła do Grabiny i dalej na tereny, na których były już mocne załogi niemieckie i dokąd upowcy nie śmieli się zapuszczać. Porucznik Kochański natomiast przesunął się do Perespy, potem do Wydymeru, wreszcie do Starej Huty niedaleko miasta powiatowego Sarny, wszędzie zbierając ludzi i budując regularny oddział w ramach tworzącej się 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii

Krajowej. Wiemy, że w oddziale „Bomby” początkowo było 101 żołnierzy, w tym 15–17 kobiet tworzących pod dowództwem Heleny Sawickiej „Drwal” pluton sanitarny. Wszystkie sanitariuszki miały przedwojenne przeszkolenie. Wśród nich była Kazimiera: „[...] tam też pracowałam w charakterze sanitarki. Dn. 23 XII [19]43 zachorowałam na tyfus i zostałam w m. Sarny” – napisała w swoim życiorysie we wrześniu 1944 r.

Nazwisko Kazimiery (choć błędnie zapisane: Grabowska) „Wdowy” odnajdujemy w wykazach żołnierzy I batalionu 45 pułku piechoty 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK.

Gdy 27 WDP AK, w skład której wchodził oddział dowodzony niegdyś przez „Bombę”, walczył z Niemcami i Ukraińcami, przemieszczała się przez Wołyń i Polesie w stronę Lubelszczyzny, chora Kazia dochodziła do siebie w Sarnach. Gdy wyzdrowiała, szukała okazji, by wydostać się z tej ziemi, na której wprawdzie się urodziła, ale także doznała wielkiego zła. Pamiętajmy też, że złożyła przysięgę AK. A ówcześni ludzie takie przysięgi traktowali poważnie.



Żołnierze 27 Wołyńskiej DP AK w natarciu, luty 1944 r. (AIPN)



Dowódca 27 Dywizji Piechoty płk Jan Wojciech Kiwerski „Oliwa” (drugi z lewej) w trakcie rozmów z dowódcą partyzantki sowieckiej płk. Fiodorowem (drugi z prawej); płk „Oliwa” został zabity 18 IV 1944 r. w niejasnych okolicznościach najprawdopodobniej przez partyzantów sowieckich (AIPN)

„W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce na ten święty Krzyż, znak męki i Zbawienia, i przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięte na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił – aż do ofiary życia mego”.

„Gdy wróciłam do zdrowia, pojechałam do Równego i dn. 22 II [19]44 r. wstąpiłam do partyzanckiego polskiego oddziału »Grunwald« w ch[arakterze] siostry”. Oddziałem „Grunwald”, zwanym szumnie brygadą (Polskiego Sztabu Partyzanckiego, PSzP), dowodził dobrze

znany Kazimierze z Huty Stepańskiej Józef Sobiesiak „Maks”, ten sam, który najpierw wspierał walczących z banderowcami, a potem nagle w najgorętszym momencie pozostawił ich samych. Teraz, gdy Armia Czerwona (przekroczywszy granicę Rzeczypospolitej 3 stycznia 1944 r. właśnie niedaleko miasta Sarny) zajmowała te tereny, siłą wcielając je do Związku Sowieckiego, komunistyczny oddział stał się dla Garbowskiej szansą na przedostanie się na zachodni brzeg Bugu w ślad za 27 WDP AK.

## Resort

Cytat powyższy i niektóre przytoczone przez mnie informacje pochodzą z oficjalnego życiorysu napisanego własnoręcznie przez Kazimierę 30 września 1944 r. w Lublinie. Życiorys ten jest załącznikiem do podania adresowanego do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie. Kazimiera prosi w nim uprzejmie o przyjęcie jej „w poczet stałych pracowników w charakterze kelnerki w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie”. Poniżej znajduje się adnotacja: „Przyjąć w charakterze kelnerki w kasynie Resortu BP z dn[iem] 1 X [19]44 r.”.

Życiorys należy czytać ostrożnie, gdyż jest elementem „legendy” Kazimierzy, mającej uwiarygodnić ją w oczach bezpieki. W rzeczywistości nie była w „Grunwaldzie”, służył tam jej brat i to on załatwił u Sobiesiaka zaświadczenie dla siostry. Kazimiera przeszła z 27 WDP niemal cały szlak bojowy, z wielkim poświęceniem pełniąc służbę sanitariuszki: „[...] dwóch śmiałków podeszło do wozu, nakazując mi, bym zawracał, ponieważ jest im potrzebny wóz. Zdenerwowana Kazia wyciągnęła błyskawicznie z kabury swoje parabellum i krzyknęła: – Won stąd! Bo zabiję!... Zaskoczeni taką reakcją chłopcy cofnęli się. Któryś z boku natomiast powiedział: – Zostaw tę babę... taka ładna, a wiedźma” –

## Życiorys

Urodziłam się dn. 23/II - 1922 w. wsi Świdliśku p. Kostopol.  
Ukończyłam 7. kl. szkoły Powse. w. m. Stepaniu, i jeden  
rok szkoły Rolniczej w Komyngrodzie p. Równe.  
Po ukończeniu szkoły pracowałam przez jeden rok  
w charakterze kier. przedszkola w. Comelance p. Kostopol.  
W r. 1939 x chwila wybuchu wojny, wróciłam do  
rodziców na gospodarstwo. W r. 1944 d. 22/II wyszłam  
zamęż, w owartym miejscu po ślubie moim  
został zabity przez Bołłwoców. Później ten czas praco-  
wałam na gospodarstwie, i malerałam do Oddziału  
Samobrony miejscowej w. ok. sołn. Tarku, i chwila  
wzięcia naszych osiedli f. x. dn. 26/II - 43 poszłam  
do Polskiego Partyzanckiego oddziału pod nazwą  
"Oddział Bomby" tam też pracowałam w charakterze  
sanitarki dn. 23/III - 43 zachorowałam na tyfus i  
zostałam w m. Jaruny. Gdy wróciłam do zdrowia  
przyjechałam do Równego, i dn. 22/II - 43, wstąpiłam  
do Partyzanckiego Polskiego Oddziału "Greenworld"  
w. okn. siostry. Byłam tam do dn. 30/II - 44 dosta-  
łam awlof zdrowotny, a potem miesiącem sześcio-  
miesięc na dłuższy czas, w celu nabyczenia swojej  
rośliny w Równem, gdyż ojciec i siostra byli  
chory na (ciężkie zapalenie) gruźlicę.

Żublin. dn. 30/II - 44

Kazimiera Garbowska



Józef Sobiesiak „Maks” (1914–1971). Na fotografii z 1969 r. w stopniu kontradmirała jako zastępca dowódcy Marynarki Wojennej, następnie zastępca komendanta Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie (NAC)

pisał we wspomnieniach Czesław Piotrowski, wówczas żołnierz AK, w Polsce komunistycznej generał i członek WRON.

Niewykluczone, że podanie o pracę – poparte zaświadczeniem wystawionym w języku rosyjskim przez kombriga PSzP, mjr. Józefa Sobiesiaka, potwierdzającym przynależność Garbowskiej do „Grunwaldu” – nie było pierwszym kontaktem Kazimierzy z towarzyszami z „bezpieczeństwa”. W teczce personalnej Garbowskiej znajdujemy bowiem jeszcze jeden dokument napisany jej ręką. Jest to zobowiązanie współpracownicy Resortu Bezpieczeństwa Publicznego do „wiernej służby sprawie wolnej, demokratycznej, niepodległej Polski, do zdecydowanego zwalczania wrogów demokracji oraz dotrzymania tajemnicy służbowej; podpis i data: 30 czerwca 1944 r. Dokładnie tę samą datę odnajdujemy w życiorysie, we fragmencie dotyczącym służby w brygadzie

~~1944~~  
5. 27. 1945 111.

137A  
118.6.6.65m  
POUFNE! 4 35

Na wszystkie pytania należy dawać prawdziwą i ścisłą odpowiedź.

## KWESTJONARIUSZ

Dla współpracowników Resortu Bezpieczeństwa Publicznego.

1. Nazwisko Garbowska imię Kazimiera
2. Imiona rodziców ojciec Aleksander m. Maria
3. Data urodzenia 29/5 - 1922
4. Miejsce urodzenia (wieś, gmina, powiat, województwo) Siedlisko  
p. Kostopol g. w. Łuckie
5. Zawód (ewn. zajęcie) gospodowca
6. Jaki majątek posiada \_\_\_\_\_
7. Narodowość Polka
8. Wyznanie rymsko-katolickie
9. Obywatelstwo (przynależność państwowa) Polskie
10. Wykształcenie (ogólne oraz fachowe) 7 kl szkoły powsz 1 rok szkl. rob.
11. Znajomość języków obcych (biegle) Polski
12. Stan rodzinny (kawaler czy żonaty) Mezalka
- a) nazwisko panieńskie, imię żony Gulowska
- b) ilość, wiek i imiona dzieci \_\_\_\_\_
- c) imiona braci, siostr ich zajęcia w chwili obecnej oraz adres brat Edward Gulowski  
w p. szerszym batalionie Jankowski (matroski)  
siostra Romualda (chora na gruźlicę)
- d) gdzie zamieszkują rodzice (dokładny adres) Pózne ul. Staro-marska
13. Zajęcie rodziców i posiadany majątek ojciec (chory) matka (lat 50)
14. Służba w wojsku (w jakim) w partyz. oddziale "Bomby" „Grunwald“
- a) stopień wojskowy \_\_\_\_\_
- b) w jakich latach służył (21 roku 22 r) w 1943 - 1944 r.
- c) udział w wojnie (przeciwko komu i w jakich latach) Stiermcom
- d) czy ma odznaczenia i jakie \_\_\_\_\_
- e) czy był ranny \_\_\_\_\_



Kwestionariusz Kazimierzy Garbowskiej z jej teczki w WUBP (AIPN)

„Grunwald”: „[...] dn. 30 VI [19]44 dostałam urlop zdrowotny, a potem musiałam się zwolnić na dłuższy czas w celu ubezpieczenia swojej rodziny w Równem, gdyż ojciec i siostra byli chorzy na gruźlicę”. Rzecz pozornie wydaje się dość jasna: w zamian za zgodę na wyjazd na wschód, do chorujących poważnie najbliższych, Kazimiera zobowiązała się współpracować z komunistyczną bezpieką. Pozornie, bo choć napisana ręką Kazimieri data „30 VI” nie budzi wątpliwości, to rok później funkcjonariusz UB napisze, że zobowiązanie do współpracy Kazimiera złożyła 30 września, czyli w tym samym dniu, w którym prosiła o pracę w WUBP. Prawdopodobnie ubecy uzależnili przyjęcie Kazimieri do pracy w kasynie od zgody na współpracę. To wiele mówi o metodach i celach pracy tworzącego się w tzw. Polsce Lubelskiej aparatu „bezpieczeństwa”: kierownictwo nie ufa nawet swoim funkcjonariuszom, więc chce mieć „uszy” wszędzie. A w kasynie, gdzie ludzie swobodnie wymieniają się uwagami, bystra i gotowa donosić kelnerka może dostarczyć cennych informacji o funkcjonariuszach resortu. Bowiem, jak zobaczymy, nie wszyscy pracownicy WUBP byli wówczas entuzjastycznymi zwolennikami nowego ustroju i wielu nie podobały się metody stosowane w Urzędzie. Kazia dokument o współpracy podpisała. To świetna przykrywka dla wywiadowczyni AK, nie tylko uzasadniała jej obecność w różnych miejscach, ale również budowała zaufanie funkcjonariuszy.

Starania o przyjęcie do pracy w MBP Kazimiera podjęła po powrocie z Równego do Lublina, co nastąpiło zapewne w sierpniu lub we wrześniu 1944 r. Pracując jako kelnerka, zdobyła zaufanie „towarzyszy z bezpieczeństwa”, przeniesiono ją bowiem z podrzędnego stanowiska cywilnego w kantine, do pracy na ważnym stanowisku w strukturze resortu: prawdopodobnie od 1 kwietnia 1945 r. została telefonistką.



## Sama wśród wrogów

Lublin był pierwszym dużym miastem położonym na zachód od Bugu, zajęтым przez Armię Czerwoną. To tu już w lipcu 1944 r. komuniści dobitnie pokazali, że również na ziemiach rdzennie polskich legalne władze Rzeczypospolitej nie będą mogły działać, a żołnierzy podziemia niepodległościowego czekają represje. Pierwszym „ministrem” uzurpatorskiego PKWN, który pojawił się w tymczasowej stolicy Polski, był Stanisław Radkiewicz, kierownik Resortu Bezpieczeństwa Publicznego. Żołnierze AK byli rozbrajani, aresztowani i trafiali do tych samych więzień i obozów, w których przebywali w czasie okupacji niemieckiej: na Majdanek i Zamek. Terror rozpętany przez nowych okupantów sprawiał, że żołnierze podziemia niepodległościowego albo z lasu nie wychodzili, albo do niego bardzo szybko wracali, zyskując miano „bandytów”, ściganych przez sowieckie NKWD i Smiersz, a także komunistyczne wojsko, milicję i bezpieczeńkę.

Następne dokumenty z teczki personalnej Kazimierzy Garbowskiej odsłaniają nam fragment prawdziwego, choć ukrytego i – niestety – dziś już niemożliwego do pełnego poznania oblicza „Wdowy”. Oto niewielka kartka papieru, raport starszego telefonisty Woźniaka, zawiadamiającego przełożonych, że Garbowska nie zgłosiła się do pracy w dniu 31 maja, a dzień wcześniej „[...] zabrała wszystkie rzeczy na furę i wyjechała”. W odpowiedzi napisana ołówkiem kopiowym notatka referenta z Biura Personalnego WUBP: „Zwolnić ob. Garbowską Kazimierę [...], która pracowała w charakterze telefonistki z dn[iem] 1 VI [19]45 r. z powodu ucieczki do bandy leśnej”. Szybko więc w UB zorientowano się w sytuacji.

Oprócz dokumentów dotyczących „Wdowy” sporządzonych przez komunistyczny aparat terroru mamy także jedno źródło narracyjne. Kilku-

krotnie o Kazimierze w swoich wspomnieniach pisze Władysław Kobyłański „Jerzyk”. Spotkali się w Hucie Stepańskiej, jako żołnierze oddziału „Bomby” przeszli szlak bojowy do Starej Huty. „Jerzyk” w szeregach 27 WDP AK dotarł na terytorium Lubelszczyzny, gdzie – choć miał dziewczynę i chciał się żenić – zdecydował się na udział w konspiracji antykomunistycznej. Aresztowany po raz pierwszy, uciekł z transportu na Wschód i powrócił do pracy w podziemiu. Wykonując zadanie, pojechał do Ostrowa Lubelskiego: „Spotkałem się z łączniczką »Bogusią« w Koralowej i rano następnego dnia wraz z nią byłem już w Lublinie. Niestety owa »Boguska« była konfidentem UB i wraz z por. »Czarnym« zostaliśmy aresztowani. Z miejsca dostałem się w ręce UB. Znani oprawcy pobili mnie do nieprzytomności”.



Dawna siedziba WUBP w Lublinie (fot. Tomasz Panfil)

Źródła narracyjne są niezwykle cenne, przekazują bowiem nie tylko same fakty, ale także uczucia towarzyszące uczestnikom zdarzeń. Na tym właśnie polega jedno z niebezpieczeństw tkwiących w takich opowieściach: autorskie analizy uczuć i motywacji odbiegają nieraz od rzeczywistości. Drugie związane jest z upływającym czasem: ludzka pamięć idealizuje przeszłość, złe wspomnienia wypiera, dobre wzmacnia, a luki w pamięci rekonstruuje nie zawsze zgodnie z faktami. Tak było w przypadku Władysława Kobyłańskiego „Jerzyka”. Swoje wspomnienia wydał prawie pół wieku po opisywanych zdarzeniach, w 1988 r. w Chicago. Książkę opublikował własnym sumptem, bez wsparcia merytorycznego i redaktorskiego. Konfrontacja z innymi źródłami i opracowaniami pozwala wychwycić pomyłki i błędy na przykład w opisach losów wołyńskich. Dlatego z wielką ostrożnością czytamy opowieść o przebiegu spotkania „Jerzyka” z Kazimierą w siedzibie lubelskiego UB.

„W pierwszej części mych wspomnień pisałem o koleżance Kazi Gutkowskiej. Pozostała w Sarnach wraz z innymi. Ten sam klucznik, nad wyraz życzliwy i współczujący wszystkim więźniom, otworzył drzwi i wywołał mnie na korytarz. Wydaje mi się, że nie sposób tu pominąć tej wielkiej patriotki, bohaterskiej dziewczyny żołnierza z oddziału kpt. »Bomby«, »Wujka«. I właśnie na korytarzu w chustce na głowie stała Kazia. Poznałem ją po głosie. Przywitała mnie i powiedziała krótko: »Władziu, w czym ci pomóc? – Droga Kaziu – odpowiedziałem – dziękuję ci. Wolności mi nie dasz. Ale obroń innych od tego, co mnie spotkało. Przestań płakać! Słuchaj! Jeżeli możesz, dziś jedź do Ostrowa Lubelskiego. Kontakt: restauracja w środku miasteczka. Korolowa. Tam o wszystkim się dowiesz. Ja i ‚Czarny’ [por. Marian Szabrowski] zostaliśmy aresztowani. ‚Boguśka’ współpracuje z UB. ‚Paluszek’, ‚Miecio’ i ‚Kruk’ muszą o tym wiedzieć. To wszystko«. Rozmawialiśmy w cztery oczy, gdyż klucznik stał przy

wejściu. Serdeczne pożegnanie z Kazią pozostanie w mej pamięci do końca mego życia i zarazem jej straszna, a tak bohaterska śmierć. Tego samego wieczoru po apelu klucznik podał mi 600 sztuk papierosów i cztery konserwy mięsne wraz z karteczką: »Dziś o 11 jadę«. Żyłem nerwami. Czekałem jak zbawienia na znak od Kazi. Od klucznika dowiedziałem się, że Kazia pracuje w UB jako kucharka. Dalszego przebiegu zdarzeń nie znałem».

Chociaż w opowieści tej przeplatają się informacje prawdziwe z błędnymi, to faktem jest, że doszło do spotkania „Jerzyka” z „Wdową” i że przekazał on Kazimierze wiadomość o ubeckiej wtyce w szeregach konspiracji. Wiadomość była tak ważna, że „Wdowa” zdecydowała się na ryzyko wyjazdu z Lublina w celu ostrzeżenia swych kolegów konspiratorów. Pojechała do Uścimowa koło Włodawy, gdzie przebywali por. Mieczysław Sawicki „Paluszek” oraz „Miecio” i „Kruk”. Był luty 1945 r. Z dokumentów krótkiego i pobieżnego śledztwa przeprowadzonego przez UB dowiadujemy się, że nie była to jednorazowa akcja „Wdowy”, że jeszcze co najmniej raz, w marcu, pojechała do Uścimowa z kolejnym grypsem zawierającym informacje o aresztowaniach przez UB żołnierzy 27 Dywizji. „Wdowa” była również zaangażowana w sprawie przetrzymywanego na Zamku w Lublinie ks. Antoniego Dąbrowskiego „Rafała”, kapelana Dywizji oraz szefa dywizyjnego kontrwywiadu. Podziemie wiedziało, że został zatrzymany przez organy represji, nie znało jednak szczegółów, te zaś były niezbędne, bowiem „[...] organizacja za nich może dać wielką sumę pieniędzy za zwolnienie” – jak donosiła UB agentura. Drugim poszukiwanym żołnierzem był por. „Czarny”. „Wdowa” ponoć odnalazła poszukiwanych i przekazywała ich grypsy.

## W rękach bezpieki

Bezpieka domyśliła się, że ma w swoich szeregach wywiadowcę podziemia, gdyż spaliły na panewce planowane z udziałem „Boguśki” działania agenturalne przeciwko podziemiowi poakowskiemu. Jak pisał w „Postanowieniu o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej” kierownik sekcji WUBP Antoni Zarembiuk, „z przestępstwa Garbowskiej wynikała znaczna szkoda, ponieważ został rozkonspirowany informator organów bezpieczeństwa”.

Czy ktoś z aresztowanych nie wytrzymał bicia i coś powiedział, czy też agentura dostarczyła tropów, dość, że Kazimiera musiała się zorientować, iż pętła śledztwa zmierzającego do wykrycia wywiadowcy podziemia w szeregach UB zaciska się wokół niej. Pod koniec maja „Wdowa” zdecydowała się więc zniszczyć budowaną od tyłu miesięcy legendę i porzucić pracę. Razem z Kazimierą uciekł plutonowy UB Alojzy Grochowski, również z Wołynia. Chciał służyć Polsce, trafił do resortu bezpieczeństwa. Wielu z tych, którzy zostali zmuszeni do pracy w WUBP na podstawie skierowania, zdecydowało się na jej porzucenie: 28 maja zdezerterowało pięciu pracowników WUBP w Lublinie, z komendantem aresztu Charewiczem na czele. Być może to Charewicz był owym „życzliwym klucznikiem”, wspomnianym przez Kobyłańskiego. Grochowski chciał uciekać właśnie z tą grupą, lecz spiskowcy – zapewne z obawy przed dekonspiracją – przyspieszyli ucieczkę o jeden dzień. Alojzy postanowił więc przyłączyć się do Kazimierzy. Musieli rozmawiać już wcześniej, gdyż Grochowski wiedział o jej kontaktach z podziemiem. Kazimiera poprowadziła ich do kryjówki w podlubelskiej wsi Rury, w której przebywał „Kapitan”, inny dezertor, który opuścił szeregi WP. Ten pomysł Kazimierzy może świadczyć o tym, że jej kontakty z podziemiem tworzonym przez żołnierzy byłej Dywizji Wołyńskiej były szersze niż sądziła bezpieka.

P O S T A N O W I E N I E

O POCIĄGNIĘCIU DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ.

Lublin, dnia 28 czerwca 1945 r.

Ja, Zarembiuk Antoni, kierownik sekcji W.U.B.P. w Lublinie, rozpatrzywszy materiały dochodzenia i śledztwa w sprawie GARBOWSKIEJ KAZIMIERY, podejrzanej z art. 1 Dekr. o Ochr. Państ. art. 115 i 118 §2, 159 §2 KKWP. i art. 187 KK-32,

u s t a l i ł , ł e :

I. Garbowska Kazimiera, członka "AK" z czasów okupacji niemieckiej, pracując w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego Lublin, w charakterze kelnerki, w m-cu lutym 1945 r. nawiązała kontakt z aresztowanym członkiem "AK" bandy lesnej "PALUSZKA" - Kobylanskim, od którego dwukrotnie w m-cu lutym i marcu 1945 r. przyjmowała grypsy, i tresce ich dostarczała dla członków "AK" w Uscimowie, pow. Włodawa.

II. Pracując w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego Lublin, naruszyła swoje zobowiązanie, które podpisała w dniu 30.IX.1944 r. rozpowszechniając wśród członków org. "AK" wiadomość stanowiącą tajemnicę wojskową opowiedziała, że w Lublinie, znajdują się w areszcie członkowie "AK" - Kobylanski Wł., por. "CZARNY", i ksiądz Dąbrowski, oraz wskazała, że z organami Bezpieczeństwa współpracuje ps. "BOGUSKA", był członkiem 27 dyw. "AK", która wydała Kobylanskiego organom Bezpieczeństwa. Z przestępstwa Garbowskiej wynika znaczna szkoda, ponieważ został rozkonspirowany informator organów Bezpieczeństwa "BOGUSKA".

III. W dniu 29 maja 1945 r. jako telefoniarka W.U.B.P. w Lublinie, samowolnie, opuściła swoje stanowisko, w zmoście z plut. Grochowskim, z którym miała zamiar udać się do bandy lesnej "AK".

IV. W m-cu czerwcu 1945 r. została zaopatrzona przez org. "AK" w fałszywy dokument /dowód tymczasowy/ na nazwisko Słowinska, który to dokument do dnia 25 czerwca 1945 r. używała za autentyczny.

Zważywszy, że w czynach Garbowskiej Kazimieri, mieści się znamiona przestępstwa z art. 1 Dekr. o Ochr. Państ. art. 115 i 118 §2, 159 §2 KKWP. i art. 187 K<sub>v</sub>-32, na mocy art. 96 K.P.K.W.P.

P O S T A N O W I Ł :

GARBOWSKA Kazimiera, c. Aleksandra, ur. 1922 r., Polką, wdową, wyksz. 7 kl. szk. powsz., telefonistką W.U.B.P. w Lublinie, niekaraną, zam. wies Uscimów, pow. Włodawa, pociągnąć do odpowiedzialności karnej z art. 1 Dekr. o Ochr. Państ. art. 115 i 118 §2, 159 §2 KKWP., art. 187 KK-32.

pow. post. odczytano  
mjr: *Garbowska*

KIEROWNIK SEKCJI  
W.U.B.P. LUBLIN:  
*Zarembiuk Antoni*  
/ ZAREMBIUK A./

Zgadza się:

KIEROWNIK WOJEWÓDZKIEGO  
URZĘDU BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO  
w Lublinie  
/-/ GRZYBOWSKI FAUSTYN mjr.

Postanowienie o pociągnięciu Kazimieri Garbowskiej do odpowiedzialności karnej (AIPN)

„Kapitan” to Jan Burzyński, faktycznie posiadający stopień kapitana, a jednocześnie wuj Kazi, pochodzący także z Wołynia.

Przeprowadzona 28 maja ucieczka grupy pięciu funkcjonariuszy sprawiła, że UB ogłosiła stan pogotowia, intensywnie poszukując uciekinierów. Funkcjonariusze bezpieki trafili do Rur, gdzie 1 czerwca w ich ręce wpadł Grochowski wraz z „Kapitanem”. Kazimiera zdołała się wymknąć i przez kilka dni zmieniała kryjówki w pobliżu Lublina, potem pojechała do Uścimowa. Miała już uzyskany dzięki pomocy podziemia fałszywy dowód osobisty na nazwisko Słowikowska. To także przesłanka świadcząca o rozległych i aktualnych kontaktach konspiracyjnych „Wdowy”.



Zamek w Lublinie pod koniec lat czterdziestych XX w. W nieistniejącym już budynku przed Zamkiem przesłuchiwani byli więźniowie (Muzeum Narodowe w Lublinie)

**D o**  
**NACZELNIKA WIĘZIENIA**  
*w Dubliniu*

**NAKAZ PRZYJĘCIA**

Ob. *Garbowska Kazimiera 1922 r.*  
w *Woi yri* zam. w *Wrocławiu*  
winien być osadzony w więzieniu do dyspozycji *Woj.*  
*U. B.P. - Dublin*  
skarżony *art. 1 Denr. art. 159 § 2 115. 118 § 2 KKWP.*  
organ prowadzący dochodzenie *U. B.P. - Dublin*  
Nazwisko i stopień przekazującego *Zarembiuk*  
*Antoni ppot.*  
Miejsce złożenia aktów dochodzenia *U. B.P. - Dublin*

**Kierownik**  
*Woj.*  
**Urzędu Bezp. Publ.**  
w *Dubliniu*

*Dublin*, dnia *29. VI.* 194 *5* r.

Nakaz przyjęcia aresztowanej Kazimieri do więzienia (AIPN)

Wolność trwała miesiąc. Kazimiera Garbowska została aresztowana przez UB w dniu 25 czerwca 1945 r. (lub 28, według innych dokumentów): pracownicy więzienia na Zamku akta osobiste założyli jej 29 czerwca. Kazimierę przesłuchiwał osobiście kierownik Antoni Zarembiuk. Śledztwo trwało dwa dni, są podstawy do przypuszczeń, że było brutalne. W śledztwach prowadzonych przez UB nie cho-



dziło bowiem o ustalenie faktów i dotarcie do prawdy, lecz przede wszystkim o to, by więźniowie przyznali się do stawianych im zarzutów. A przyznanie się do winy najszybciej uzyskiwano zadawanymi torturami psychicznymi i fizycznymi. Zarembiuk śledztwo zamknął 30 czerwca, 4 lipca prokurator ppor. Roman Targoński sporządził akt oskarżenia, dzień później przekazał „Wdowę” do dyspozycji Wojskowego Sądu Rejonowego. Targoński był przedwojennym absolwentem KUL, korporantem, żołnierzem Września, który jednak bardzo starał się przypodobać nowej władzy i już w październiku 1944 r. zgłosił się

22 18

**Denia 10 lipca 1945 r.**

soltyja ię rok prawa pokazowa  
 w W. N. B. P. Lublin  
 w sprawie p. ko. 1. Garbowskiej Kazimierzy  
 i Grochowskiego Alojzego

osk. z art. Grabska: 1. Akta o odwołaniu  
 15. 12. 44. 118. 2. 11. 44. 118. 44  
 oraz 18. 2. 44.

Grochowski 1. Dłubicki i Polanski  
 i 118. 7. 44. 118. 44. 118. 44

Sędziowie: 1. Garbowskiej Kazimierzy  
 i 2. Grochowskiego Alojzego

Lublin dnia 10. VII. 45

J. J. J.

Informacja o pokazowej rozprawie sądowej przeciwko Kazimierze Garbowskiej i Alojzemu Grochowskiemu (AIPN)

do pracy w prokuraturze wojskowej (pracował tam do 1947 r., potem był adwokatem m.in. w Radzynie). Kara dla „zdrajców” z zasady była surowa i odstrasząca: Targoński zażądał dla obojga „przestępców” kary śmierci. 10 lipca w gmachu WUBP odbyła się rozprawa pokazowa. Jak w innych tego typu procesach, publiczność stanowili pracownicy bezpieczeństwa, którym kierownictwo Urzędu postanowiło pokazać, co czeka każdego, kto kontaktuje się z wrogiem. O przeprowadzonej rozprawie pokazowej oraz zasądzeniu postulowanej kary informował w pośpiesznie napisanej notatce na przypadkowej karcie prokurator Targoński. Datę i określenie „rozprawa pokazowa” napisał czerwoną kredką.

### **...na łaskę nie zasługują**

Wojskowy Sąd Okręgu Lubelskiego w składzie Kazimierz Stojanowski (przewodniczący), Zbigniew Zawistowski (sędzia) i Juliusz Titz (ławnik) w wyroku zarzucił Kazimierze, że „[...] od lutego 1945 do 25 czerwca 1945 [r.] w Lublinie brała udział w związku pod nazwą »Armia Krajowa«, mającym na celu obalenie istniejącego demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, a udział jej przejawiał się w tym, że kontaktowała się z członkami tego związku: Władysławem Kobylańskim, Rorakiem Stanisławem i Kulikiem”, że w lutym i marcu „[...] jako pracownica WUBP w Lublinie rozpowszechniała w czasie wojny tajemnice tegoż Urzędu przez to, że podała do wiadomości Roraka i Kulika, że z organami bezpieczeństwa publicznego współpracuje »Boguśka« [...]”. Za winy te WSR skazał Kazimierę Garbowską na karę śmierci. Taki sam wyrok otrzymał Alojzy Grochowski. Protokół tzw. rozprawy ma nieco ponad stronę. Kończy się wyliczeniem dowodów rzeczowych – i to jest fragment ukazujący istotę komunistycznych zbrodni sądowych: sąd zdecydował, żeby „dowód rzeczowy, a to dowód

tymczasowy opiewający na nazwisko Słowikowskiej Kazimieri, k[arta] 41 akt, pozostawić w aktach sprawy”. To wszystko. Tyle wystarczyło, by skazać Kazimierę na śmierć. Podrobionego dowodu osobistego jednak w aktach nie ma.

Na karcie protokołu zmieściła się jeszcze opinia prezesa WSOL Konstantego Krukowskiego: „[...] uważam, że skazani Garbowska Kazimiera c. Aleksandra i Grochowski Alojzy s. Czesława na łaskę nie zasługują i wnoszę o nieskorzystanie w stosunku do nich z prawa łaski”. Dowódca Okręgu Wojskowego Lublin Władysław Radziwiłowicz był jeszcze bardziej lakoniczny: „Z prawa łaski nie korzystam” – napisał 11 lipca.

Zgodnie z protokołem wykonania wyroku śmierci z 13 lipca 1945 r., w obecności prokuratora Czesława Szpądrońskiego, lekarza por. Lorenza, ks. mjr. Jaworowskiego oraz komendanta więzienia Michała Sawczaka o godz. 9 rano Kazimiera i Alojzy zostali rozstrzelani przez pluton, którym dowodził Tadeusz Fler.

Gdyby któryś z pracowników lubelskiej bezpieki przeoczył fakt schwytania Kazimieri i Alojzego, gdyby nie był na pokazowej rozprawie, to mógł się dowiedzieć wszystkiego z okólnika wydanego 6 sierpnia 1945 r. przez wspomnianego wyżej kierownika sekcji WUBP, (który tym razem podpisał się jako Zarębiuk): „Z rozkazu Kier[ownictwa] WUBP w Lublinie nr 29 polecam podać do wiadomości wszystkim pracownikom Waszego urzędu, co następuje: 1. Pracownica WUB[P] Lublin Gorbowska [*sic!*] Kazimiera w mies. lutym nawiązała kontakt z członkiem AK, który znajdował się w areszcie wewnętrznym. Gorbowska, kontaktując się z czł. AK, wynosiła od niego grypsy, doręczając je członkom AK na wolności. 2. Rozgłaszała zdobytą na terenie WUBP Lublin wiadomość, stanowiącą tajemnicę służbową. 3. W końcu maja [19]45 r. samowolnie opuściła swoje stanowisko służbowe, udając się w teren. Będąc w terenie, mieszkała na kwaterze komendy placówki AK,

Na powyższej podstawie kierując się przepisem art.200 K.K.W.-----  
Wojskowy Sąd Okręgu Lubelskiego

**o r z e k a :**

Oskarżonych 1./Garbowska Kasimiera c. Aleksandra i 2./Grochowski  
Alojzego c. Oleszawa, usadź winnymi wyżej wymienionych osnów stanowiących  
przestępstwa co do osk. Garbowskiej Kasimierzy z art.1 Dekretu o Ochronie  
Państwa i art.159 §2 K.K.W.P., z art.118 §2 w związku z art.115 K.K.W.  
i art.187 K.K., zaś co do osk. Grochowskiego Alojzego z art.1 Dekretu  
o Ochronie Państwa i art.118 §2 w związku z art.115 K.K.W. i za to ska-  
żać ich a to 1./Garbowską Kasimierę na zasadzie art.159 §2 K.K.W. a  
2./Grochowskiego Alojzego na zasadzie art.118 §2 K.K.W. na karę śmierci.  
W myśl art.12 Dekretu o Ochronie Państwa i art.49 §1 K.K.W. czynów w sto-  
sunku do stażanych utratę praw publicznych i obywatelskich praw honoro-  
wych na zawsze. Dowód rzeczowy a to dowód tymczasowy opiewający na nazwisko  
Słowikowskiej Kasimierzy k.41 akt pozostawić w aktach sprawy.-----  
Wyrok jest ostateczny i niezaskarżeniemu nie podlega.-----

Przewodniczący: /-/Stojanowski Kasimierz kpt.

Sędzia: /-/Dziwiltowski Zbigniew kpt.

/-/Tiet Juliusz por.

Za zgodność  
St. Sekretarz Wojskowego  
Sądu Okręgu Lubelskiego

*[Signature]*  
Adnotacja:-----

*[Signature]*  
Opinia Prokura Wojskowego Sądu Okręgu Lubelskiego;

...ustan, że skazani Garbowska Kasimiera c. Aleksandra i Grochowski  
Alojzy c. Oleszawa na łaskę nie zasługują  
i wnosią  
o nieskorzystanie w stosunku do nich z prawa łaski.

Prokura Wojskowego Sądu  
Okręgu Lubelskiego

/-/KRUKOWSKI-ppik.

Decyzja Dowódcy Okręgu Wojskowego Lublin;

Z prawa łaski nie korzystam.-

/-/ D.O.N. Pałk. Radziwanowicz

11/VII.1945 r.

Za zgodność  
St. Sekretarz Wojskowego  
Sądu Okręgu Lubelskiego

*[Signature]*  
Odbite w 6 egz.

MS.Nr. 2 N.S.W.  
MS.Nr. 3-5 Prok. Okr.  
MS.Nr. 6 N.U.R.P. Lublin  
MS.Nr. 1 a/a/10.

Wyk. RE/PH pos. *[Signature]*

Druga strona wyroku Wojskowego Sądu Okręgu Lubelskiego z adnotacjami  
o nieskorzystaniu z prawa łaski (AIPN)

Tajne

# Protokół

## wykonania wyroku śmierci

Miejsce postoj... ~~Więzienie na Zanku w Lublinie~~ dnia 13. lipca 1945 r.

### Podpisani:

~~Prokurator Wojsk. Prok. Okręg. w Lublinie Szpadrowski Uszept.~~

Lekarz dr por. Lorentz

Dowódca Plutonu Egzekucyjnego Folr Tadeusz

w obecności ks. Mjr. Jaworskiego A. oraz Komendanta Więzienia ppor.

Sawczaka Michała stwierdzają, że w dniu dzisiejszym o godz. 9

został rozstrzelany Garbowska Kazimiera c. Aleksandra ur. 29. VI. 1922 skaza

dnia 10. lipca 1945 r. na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Lublinie

na podstawie art. 88 KPK.

Zgon rozstrzelanego został przez lekarza stwierdzony.

Prokurator [podpis]

Lekarz [podpis]

Dowódca Plutonu Egzekucyjnego [podpis]



[podpis]

Protokół wykonania wyroku śmierci na Kazimierze Garbowskiej (AIPN)

gdzie miała zdobyte wiarogodne wiadomości o działalności bandytów spod znaku AK. Gorbowska w celu ukrywania się została przez organizację AK zaopatrzona w fałszywy dowód osobisty. Wojskowy Sąd Okręgu Lubelskiego uznał Gorbowską winną i skazał wyrokiem na karę śmierci. Wyrok wykonano”. Dalej okólnik informuje o rozstrzelaniu Alojzego, który „zabierając ze sobą broń, udał się w teren celem przyłączenia się do bandy leśnej AK. Z powodu aresztowania do bandy nie dołączył się”. Ale został rozstrzelany.

Krążyła jeszcze jedna wersja o okolicznościach śmierci Kazimierzy, a zapisał ją Władysław Kobylański: „Dokładnie 26 II 1945 r. wywołał mnie po kolacji ten sam klucznik. Złamanym głosem doniósł mi o śmierci Kazi. UB wraz z aresztowanymi przywiozło Kazię. Schodząc z samochodu, upadła i nie mogła wstać. Jeden z ubowców kopnął ją w głowę i zabił na miejscu. Kazia dotarła do Ostrowa. Rozmawiała z »Paluszkiem« i »Krukiem«. W Ostrowie rozpoznana została przez »Boguśkę«. Wiadomość pochodzi od samego »Paluszka«. Wyraźnie widzimy, jak bardzo bałamutne wiadomości można znaleźć we wspomnieniach „Jerzyka”.

Tak niewiele pozostaje nieraz po człowieku. Młodzieńcze marzenia, plany i projekty rozwiewają się bez śladu, ginie krótkotrwałe szczęście, nawet ból i rozpacz mają swój kres. Ciało przepada w beziemiennym dole. Jak mówił prorok Kohelet: *Vanitas vanitatum, et omnia vanitas* („Marność nad marnościami i wszystko marność”). O Kazimierze zachowały się jedynie krótkie wzmianki rozproszone we wspomnieniach i w wykazach. Pozostały dwie fotografie i trzy cienkie teczki z dokumentami Urzędu Bezpieczeństwa, Prokuratury Wojskowej i więzienia na Zamku, złożone w Archiwum IPN; łącznie niewiele ponad 50 kartek, rzadko zawierających więcej niż parę zdań – kilkadziesiąt stron zamykających całe życie młodej polskiej dziewczyny. To „całe życie” to zaledwie 23 lata. Są jeszcze rodzinne przekazy o Kazi.

Pani Lidia Gutkowska-Cudak, bratanica „Wdowy”, przechowuje je pieczołowicie i jej zawdzięczam szczegóły, których nie można znaleźć w żadnych dokumentach.

II Pr. 0 668 / 75  
 S. *Sprawa, czy panna Grochowska / panna Grochowska*  
 Do *Prokuratury Skarbowej*  
 w Lublinie *7408*

Ad. Grochowska Maria  
 zom. Lipiec ul. Mirowskiej Nr 5 +  
*103-44* pod Yelenia Gora.

Wzięcie pręgi o powiadomienie mnie o losie mego syna  
 Grochowskiego cieleżego, który czas jakiś przebywał w Kraj.  
 Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie, gdzie dostat się  
 po rozformowaniu party-intelki „Szwald”. Stąd się czas nie mia-  
 tam od niego wiadomości, bo będąc ciekawą z 24 Buzą z powodu  
 zmiany adresu straciłam z nim łączność. Dowiedziałem się że  
 przebywał w N. U. R. P., napisałam tam z prośbą o informację.  
 Odpowiedzi nie dostata, napisałam więc znowa kilkakrotnie  
 raz po raz. Nakoniec dostata odpowiedź z Min. Bezpieczeństwa  
 Publicznego, z której dowiedziałem się że bro'ym mój zostat w  
lipcu 1945 r. przewiezony i przesadzony do dyspozycji Najwyższej  
Prokuratury Skarbowej w Lublinie. Jestem prostą kobietą, niemam  
więc czy mam prawo, czy nie pyta o to, co się stac z moim synem.  
 Niem tylko, że mi zao Dżaryny przesad jeden z pierwszych, i że  
 dla Mój yotw byt wszystko powiedzieć. Mam więc nadzieję  
 że list mój nie pozostanie bez odpowiedzi. Eventualne wiado-  
 mości proszę skierować na wyżej podany adres.

*Sprawa, czy panna Grochowska*  
 II Pr. 0

Z pozdrowieniem  
 Grochowska Maria

List Marii Grochowskiej poszukującej syna (AIPN)

Kazimiera Gutkowska-Garbowska „Wdowa” i Alojzy Grochowski spoczywają obok siebie w nieznanym nam jeszcze miejscu, zapewne gdzieś na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie, prawdopodobnie pod inną, późniejszą mogiłą. Wciąż musimy szukać swoich...

„Wolność Narodu nie jest tylko prawem i chwałą żywych, wolność nade wszystko jest tryumfem poległych”. Słowa te, umieszczone na





pomniku żołnierzy 6 Pułku Dzieci Lwowskich, poległych pod Monte Cassino, cytuję często na końcu opowieści o polskich patriotach zamordowanych przez komunistyczny aparat terroru. I zawsze są one prawdziwe. Nasza dzisiejsza wolność jest także zasługą 23-letniej Kazimieri Gutkowskiej-Garbowskiej o pseudonimie „Wdowa”.



Symboliczna mogiła żołnierzy podziemia antykomunistycznego na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie (fot. Tomasz Panfil)

## Bibliografia

### Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Akta kontrolne Garbowskiej Kazimiera c. Aleksandra, Grochowskiego  
Alojzego s. Czesława, sygn. IPN BU 831/8121

### Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie

Akta funkcjonariusza organów bezpieczeństwa: Garbowska Kazimiera  
c. Aleksandra, sygn. IPN Lu 028/1517

Akta personalne funkcjonariusza SB: Kazimiera Garbowska, sygn.  
IPN Lu 028/1517

Akta osobowe Garbowskiej Kazimiera, Zakład Karny Lublin, sygn.  
IPN Lu 3/75

Sprawozdania dekadowe i okresowe o stanie pracy agenturalno-  
operacyjnej Kierownictwa WUBP w Lublinie, sygn. IPN Lu 055/4

Doliński K. „Szerszeń”, *27 Wołyńska Dywizja Piechoty Armii Krajowej. Wykazy żołnierzy poszczególnych pododdziałów*, Koszalin–Syców 2009–2016.

Kobyłański W., *W szponach trzech wrogów*, Chicago 1988.

Kruczek A., *Nie zasłużyła na taką śmierć*, „Nasz Dziennik”, <https://naszdziennik.pl/mysl/30831,nie-zasluzyla-na-taka-smierc.html>, dostęp 2 III 2019 r.

*Księgi więzienia na Zamku w Lublinie 1944–1954*, t. 3, red. A.T. Filipek, M. Krzysztofik, Lublin 2012.

Leszczyńska Z., *Prokuratorzy i sędziowie lubelskich sądów wojskowych 1944–1956*, Lublin 2006.

Leszczyńska Z., *Straceni na Zamku Lubelskim. Dokumenty procesu 11 żołnierzy AK (kwiecień 1945)*, Warszawa 1995.

Panfil T., *Wdowa wołyńska. Historia życia i śmierci Kazimiery Garbowskiej ps. „Wdowa”, „Wyklęci. Ogólnopolski kwartalnik poświęcony żołnierzom wyklętym”* 2021, nr 2.

Piotrowski C., *Przez Wołyń i Polesie na Podlasie*, Warszawa 1998.

Rajski K., *Kobiety Niezłomne. Irena, Bronisława, Kazimiera*, <https://patrzna rece.pl/subiektywnie/kobiety-niezlomne-irena-bronislawa-kazimiera/>, dostęp 9 VI 2021 r.

Tochman K.A., *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. 3, Zwierzyniec–Rzeszów 2008.

*Więźniowie polityczni na Zamku Lubelskim 1944–1954*, red. A. Gałan, Z. Mańkowski, Lublin 1996.



Ω

# OPUBLIKOWANE BROSZURY z serii „Bohaterowie Niepodległej”

1. Marek Gałęzowski, *Stanisław Kaszubski „Król”*
2. Grzegorz Bębniak, Sebastian Rosenbaum, Mirosław Węcki, *Wojciech Korfanty*
3. Anitta Maksymowicz, *Agnieszka Wisła*
4. Marek Gałęzowski, Jerzy Kirszak, *Józef Piłsudski*
5. Tomasz Sikorski, *Antoni Sikorski*
6. Przemysław Olstowski, *Gustaw Orlicz-Dreszer*
7. Zdzisław Kościański, *Józef Skrzydlewski*
8. Daniel Koreś, *Józef Szostak „Filip”*
9. Zdzisław Kościański, *Kazimierz Zenkteler „Warwas”*
10. Daniel Koreś, *Konstanty Plisowski*
11. Krzysztof Korda, *Ksiądz Józef Wrycza*
12. Jacek Magdoń, *Leopold Lis-Kula*
13. Jacek Błoński, *Orleńta Przemyskie. Obrońcy polskich Kresów*
14. Zofia Fenrych, *Tadeusz, Stanisław i Władysław Fenrychowic*
15. Marek Gałęzowski, *Wacław Lipiński*
16. Wawrzyniec Wierzejewski, *Wincenty, Jan i Maria Wierzejewscy*
17. Marek Gałęzowski, *Jerzy Kulczycki*
18. Grzegorz Łeszczyński, *Ksiądz Józef Skorel*
19. Szymon Nowak, *Franciszek Sikorski*
20. Tomasz Gąsowski, *Władysław Belina-Prażmowski*
21. Bartosz Januszewski, *Mariusz Zaruski*  
*Бартош Янушевський, Маріуш Заруський*
22. Marek Kozubel, *Józef Giegel-Melechowicz*
23. Szymon Nowak, *Wilhelm Jakub Kasprzykiewicz*
24. Radosław Wnorowski, *Bronisław Bohaterewicz*
25. Marek Gałęzowski, *Bogusław Szul-Skjöldkrona*
26. Grzegorz Łeszczyński, *Henryk Bolesław Dyduch*
27. Marek Gałęzowski, *Wilhelm Wyrwiński „Wilk”*; *Zygmunt Wiktor Bobrowski „Zdzisław”*
28. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Radoński „Żarski”*

29. Marek Kozubel, *Edward Franciszek Herbert*
30. Barbara Męczykowska, *Józef Haller*
31. Marek Gałęzowski, *Tadeusz Żuliński „Roman Barski”*
32. Krzysztof Karol Daszyk, *Stanisław Długosz „Tetera”*
33. Tomasz Sikorski, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*
34. Szymon Nowak, *Stefan Pogonowski*
35. Marian Miszczuk, *Władysław Nekrasz*
36. Bartłomiej Kluska, *Ksiądz Ignacy Jan Skorupka*
37. Szymon Nowak, *Bohaterowie spod Zadwórze*
38. Radosław Wnorowski, *Stefan Kossecki*
39. Przemysław Kałek, *Stanisław Kwaśniewski*
40. Marek Pietruszka, *Teresa Jadwiga Grodzińska*
41. s. Teresa Antonietta Frącek RM, *Matka Matylda Getter*
42. Grzegorz Łubczyk, *Henryk Sławik*
43. Wojciech Königsberg, *Jan Piwnik „Ponury”*
44. Grzegorz Makus, *Tadeusz Zieliński „Igła”*
45. Arkadiusz Kazański, *Jan Piotr Koziątek*
46. Sławomir Formella, *Lech Bądkowski*
47. Grzegorz Łeszczczyński, *Henryk Bąk*
48. Arkadiusz Kazański, *Alina Pienkowska-Borusewicz*
49. Artur Adamski, *Kornel Morawiecki*
50. Maja Lubiejewska-Chilicka, *Maryla Płońska*
51. Anna Maria Adamus, *Józef Sierociński*
52. Paweł Rokicki, *Mieczysław Bejnar*
53. Adam Hlebowicz, *Grażyna Lipińska*
54. Mariusz Kolmasiak, *Walenty Wójcik*
55. Szymon Nowak, *Jan Szypowski „Leśnik”*
56. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Zygmuntowicz (Ostersetzer)*
57. Tomasz Dziki, *Wojciech Józef Gromczyński*
58. Marek Gałęzowski, *Bajończycy*
59. Michał Gruszczyński, *Stanisław Leon Jeute „Cezary”*
60. Marian Miszczuk, *Jan Rossman*
61. Szymon Nowak, *Adolf Pilch „Góra”, „Dolina”*
62. Marek Gałęzowski, *Ksiądz Józef Panaś*
63. Daniel Szlachta, *Józef Rymer*
64. Marek Kozubel, *Zofia, Sabina i Anna Kleczkowskie*
65. Marek Gałęzowski, *Bolesław Mościcki, Bronisław Romer*
66. Aleksandra Anna Kozłowska, *Bolesław Roja*

67. Witold Iwaszkiewicz, *Alfons Zgrzebniok*
68. Jacek Stępowski, *Romuald Suliński*
69. Tomasz Ściborowski, Jan Zdzienicki, *Roman Siekiel-Zdzienicki*
70. Tomasz Panfil, *Antoni Kopaczewski „Lew”*
71. Justyna Błażejowska, *Jan Olszewski*
72. Szymon Nowak, *Józef Bellert*
73. s. Marcina Ewa Gieniusz CSIC, *Ewa Matuszewska „Mewa”*
74. Tomasz Panfil, *Andrzej R. Czaykowski „Garda”*
75. Grzegorz Makus, *Henryk Lewczuk „Młot”*
76. Marek Pietruszka, *Józef Bronisław Marjański „Jan Marski”*
77. Mariusz Żuławnik, *Tadeusz Zygmunt Jeziorowski*
78. Tomasz Panfil, *Kazimiera Garbowska „Wdowa”*

**W przygotowaniu:**

79. Wojciech Gonera, *Jan Zieliński „Wojtek”*
80. Grzegorz Łuszczynski, *Stefan Głogowski „Józef”*
81. Daniel Szlachta, *Ksiądz Jan Brandys*
82. Ewelina Małachowska, *Józefa Kantor*

Konsultacja naukowa: Szymon Nowak  
Współpraca: dr hab. Marek Gałęzowski

Redakcja: Irmina Samulska  
Korekta: Magdalena Baj

Projekt graficzny: Sylwia Szafrńska  
Skład: Iwona Kuśmirowska

Fotografia na okładce:  
Kazimiera Garbowska (zbiory rodzinne)

Druk i oprawa:  
Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu  
ul. Żeromskiego 4  
27-600 Sandomierz

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2021

ISBN 978-83-8229-325-8 (druk)  
ISBN 978-83-8229-326-5 (pdf online)

Zapraszamy:  
[www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl)  
[www.ipn.poczytaj.pl](http://www.ipn.poczytaj.pl)

